Cena nr. 8000 mk.

Rok IV **Dnia 1 czerwca 1923.** **Nr. 2—3**

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Związku Rybaków w Województwie Pomorskiem i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt) od 12—1.

Prenumerata kwart. z przesyłką wynosi 8000 mk., Członkowie Towarz. Ryb. na Wojew. Poznańskie otrzymują „Rybaka Polskiego" bezpłatnie.

Ogłoszenia: cała strona 120 000 mk., pół strony 70 000 mk., jedna czwarta strony 50 000 mk. Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy.

KURS RYBACKI W BYDGOSZCZY.

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, urządza w czasie od 5 do 11 czerwca 1923 kurs rybacki. Zgłoszenia uczestników należy nadsyłać do dnia 3 czerwca 1923 do Pracowni Rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy, Zacisze 7. przy równoczesnem przekazaniu przez pocztę kwoty 30 000 marek (członkowie towarzystw rolniczych i rybackich płacą 10 000 mk., urzędnicy państwowi i młodzież studjująca są zwolnieni od opłaty). Każdy uczestnik poza opłatą za uczestnictwo musi ponosić pełne koszty wycieczek.

Program kursu:

5. VI. Przed południem: O godz. 8 otwarcie kursu. Od godz. 8.50 do 10.20 „Elementy hydrobiologji" Dr. Lityński. Od godz. 10,30 do 11,10 „Mikroflora wód" Kulesza. Od godz. 11,20 do 12 „Makroflora wód" Kulesza. Po południu: Od godz. 3 do 3,40 „Mikrofauna wód" Dr. Lityński. Od godz. 3,50 do 4,30 „Ochrona przyrody a rybactwo" Kulesza. Od godz. 4.40 do 6,10 „Najprostsze metody badania chemicznego wód rybnych" inż. Mazaraki.

6. VI. Całodzienna wycieczka na jezioro Wielkie Jezuickie; na jeziorze połów, demonstracja okazów makroflory wodnej i ważniejszych metod badań hyarobiologicznych jeziora prowadzą: Dr. Lityński, Kulesza, Kulmatycki.

7. VI. Przed południem: Od godz. 8 do 9,30 „Demonstracja mikroskopowa ważniejszych form mikrofauny i mikroflory

wodnej" Dr. Lityński. Od godz. 9,40 do 12 „Anatomja, fizjologja, biologja i systematyka ryb" Kulmatycki. Po południu od godz. 3 do 4,30 „Przemiana materji w wodzie" Dyr. Bassalik. Od godziny 4,40 do 6,10 „Encyklopedja hodowli karpia" Mizerski.

8. VI. Przed południem: Od godz. 8 do 9,30 „Encyklopedja hodowli karpia" Mizerski. Od 9,40 do 11,10 „Nawożenie stawów" prof. Bassalik. Od godz. 11,20 do 12 „Żywienie karpi" prof. Leyko. Po południu od godz. 3 do 3,40 „Żywienie karpi" prof. Leyko. Od godz. 3,50 do 5,20 „Elementy gospodarstwa jeziorowego i rzecznego" prof. Schechtel. Od godz. 5,30 do 6,10 „Zagospodarowanie potoków pstrągiem" prof. Schechtel.

9. VI. Przed południem: 8 do 8,40 „Rak i jego hodowla" prof. Schechtel. Od godz. 8,50 do 9,30 „Zanieczyszczenie wód rybnych" prof. Schechtel. Od godz. 9,40 do 12 „Hodowla ryb pstrągowatych" Kulmatycki. Po południu od godz. 3 do 4,30 „Metody biologiczne w rybactwie" prof. Schechtel. Od godz. 4,40 zwiedzanie hali rybnej, węgorni przepławki, szluz i kanałów w Bydgoszczy i gospodarstwa pstrągowego na Wilczaku; prowadzi Kulmatycki.

10. VI. Przed południem: Od godz. 8 do 8,40 „Szkodniki ryb" Kulmatycki. Od godz. 8,50 do 9,30 „Ustawy rybackie pruska i galicyjska" Błażejowski. Od godz. 9,40 do 10,20 „Ogólna patalogja ryb" Kulmatycki. Od godz. 10,30 do 11,10 „Choroby ryb wywołane przez bakterje" Dr. Dżius. Od godz. 11,20 do 12 zwiedzenie wylęgarni P. N. I. R. Po południu wycieczka na przepławki i węgornie w Koronowie i Smukale.

11. VI. Wycieczka do Brdyujścia, Czerska Polskiego, Łengnowa i Solca; wyjazd 8 rano, powrót o godz. 2 popołudniu. Po południu od godz. 3,50 do 6,10 „Budowa stawów" Mizerski. Od godz. 6,20 do 7 „O zamiarach rządu w zakresie rybactwa" Borowik.

Z ŻYCIA CENTR. TOW. RYBAKÓW LĄDOWYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

Rok ubiegły w życiu Towarzystwa, w porównaniu z poprzednim, przyniósł zmiany na lepsze, o tyle, że ustały tarcia, wywołane dawniejszemi dążeniami pewnej grupy członków do rozłamu w łonie Towarzystwa i przeciwdziałania jego ukonstytuowaniu się, a liczba członków wzrosła znacznie w stosunku do roku 1921; wzrosło też i wśród rybaków zrozu-

mienie korzyści, jakie daje łączenie się dla wspólnych celów, tem nie mniej pod tym względem pozostaje jeszcze dużo do życzenia i nie brak rybaków, którzy zapytują: „co mi da Towarzystwo?“ Niestety jest cechą zasadniczą naszych rybaków, że oczekują wciąż manny z nieba, wciąż patrzą na kogoś, żeby im „co dał“, ale nie chcą zrozumieć, że towarzystwo rybackie wtedy dopiero może im co dać, gdy i oni temu towarzystwu dadzą coś więcej, niż obojętność. W rzeczywistości Towarzystwo już nie jednemu swemu członkowi przyniosło korzyść, bądź to popierając go przy otrzymaniu dzierżawy wod, bądź też występując w obronie rybaka przeciwko zarządzeniom władz, a zwłaszcza nadleśnictw, które krzywdziły rybaka gdy pretensje władz ani z punktu widzenia ustawy rybackiej ani interesów rybactwa nie były uzasadnione. Spraw takich załatwiło Towarzystwo sporo, a ilość listów o opiekę, pomoc i poradę, jakie napływają, świadczy najlepiej o potrzebie i korzyści jego istnienia. — Jeżeli są zatem rybacy tacy, którzy wątpią w pożytek istnienia Towarzystwa, to są ci szczęśliwcy, którzy kłopotów nie zaznali i opieki Towarzystwa nie potrzebowali; takim życzymy, aby ich bieda rozumu nauczyła na własnej skórze i przekonała, że należąc do jakiejś organizacji rybackiej można niejedno uzyskać i przeprowadzić to, co w pojedynkę zrobić się nie da. Ale ta organizacja rybacka, jaką jest Centralne Towarzystwo Rybaków Lądowych na Województwo Pomorskie będzie mogła tylko wtedy dużo osiągnąć, jeżeli będzie silną, to znaczy, jeżeli za nią będzie stało dużo członków i jeżeli ci członkowie będą swoje obowiązki względem Towarzystwa spełniali, a każdy członek na swoją rękę będzie dbał o rozwój i siłę Towarzystwa. Niestety, trzeba to ze wstydem przyznać, że większość naszych rybaków oczekuje wciąż „manny z nieba“, zamiast się o zawodowe ogólne rybackie interesy troszczyć solidarnie, umie tylko w pojedynkę narzekać i żądać, żeby im Towarzystwo, czy kto inny coś dał, ale sami swoich wysiłków dołożyć nie chcą do poprawy stosunków, a są tacy, którzy udając się do Towarzystwa z różnemi żądaniami, sami dotąd nie spełnili tego najprostszego obowiązku, jakim jest zapłacenie składki, tak że kasa Towarzystwa jest pustą i dotąd nie można było zapłacić nawet administracji „Rybaka Polskiego“ należności za zeszły rok za pismo, które było naszym członkom przesyłane i niejedną wiadomość zawierało, nietylko ciekawą ale i pożyteczną. Stosunkowo dużo rybaków zwraca się do nas ostatniemi czasy z zapytaniem, skądby można sprowadzić zarybek karpia, lina, sandacza itp. Jak wiadomo, tych zarybków

w tym roku na Pomorzu nabyć nie można i trzebaby je sprowadzać z daleka — to znaczy z Kongresówki, Poznańskiego lub Małopolski. Otóż taki daleki transport ma rację bytu tylko wtedy, gdy sprowadza się większą ilość — wtedy przy takim zbiorowem zamówieniu możnaby przewieźć cały wagon wypełniony beczkami z wodą i zarybkiem pod opieką specjalnego dozorcy do jednego miejsca, gdzieby zarybek był wpuszczony dla wypoczynku do zbiornika, a stamtąd w umówionym terminie był zabierany przez zamawiających. Ale w jaki sposób może ktoś sprowadzić powiedzmy z pod Siedlec, czy też Lublina 200 sztuk zarybku? Musiałby chyba sam po nie jechać. Z drugiej strony, aby ten zarybek móc po nadejściu ulokować w jakimś zbiorniku, skądby był wydawany w małych ilościach rybakom zamawiającym go, trzeba ten zbiornik mieć. Ale, żeby ten zbiornik z wodą posiadać, a chociażby dużą skrzynię na Wiśle, trzeba mieć pieniądze. I cóż na to, Wy Panowie rybacy powiecie, którzy umiecie tylko narzekać, że Wam Towarzystwo nie dopomaga w niczem a sami nawet składki swojej nie zapłaciliście? Czy myślicie, że ci żydzi, którym ryby sprzedajecie, dadzą pieniądze na to, aby Towarzystwu pracę dla Waszego dobra ułatwić? Nie, oni by zdusili własnemi rękami każdą organizację rybacką, która dąży do tego ,aby rybacy mogli sobie radę bez żyda dawać! I skąd ma Towarzystwo brać środki na takie urządzenia, któreby umożliwiły już nie tylko wyhodowanie, ale sprowadzenie zarybku, jeżeli w kasie Towarzystwa pustka, a z tych małych wkładek, co macie płacić, ogół członków jest winien przeszło 300 000 marek i wydawnictwo „Rybaka Polskiego“ dotychczas posyła go nam na kredyt. Przecież to wstyd, że nasze Towarzystwo musiało aż wydrukować upomnienia dla członków, grożące sądem i wykluczeniem z Towarzystwa za nieopłacanie składek, bo całoroczne wielokrotne upominania o to i za pośrednictwem mężów zaufania i listownie i ogłoszeniami w „Rybaku Polskim“ nie przyniosły korzyści, a są tacy, którzy przesłane im za zaliczką pocztową legitymacje członkowskie odesłali z powrotem nie chcąc opłacać składki. Tak jest ze wszystkiem, czy to chodzi o sprowadzenie zarybków, czy o założenie Spółdzielni, która ma za zadanie sprzedać ryby swych członków na lepszych warunkach, niż te, jakie dają wyzyskujący rybaków handlarze. Przez rok blisko Centralne Towarzystwo Rybaków Lądowych nawołuje swych członków do przystępywania do Spółdzielni, widząc w tem najlepszy sposób walki z niesumiennymi handlarzami, lecz ogół powiada: „zróbta, zróbta, jak wy zrobita, to my będziemy też na-

leżeli" i tylko nieliczne jednostki zrozumiały korzyść, jaka daje zrzeszenie się, a reszta w dalszym ciągu narzeka i czeka, że inni za nich zrobią, że pieniądze na założenie Spółdzielna skądś cudem jakimś same się wezmą. A przecież udział do Spółdzielni wynosi tylko 10 000 marek i jednorazowe wpisowe 1000 marek; gdyby wszyscy rybacy pomorscy do Spółdzielni przystąpili, nietylko, że Spółdzielnia miałaby jakiś kapitał obrotowy, umożliwiający większe transakcje, ale cieszyłaby się poparciem i kredytem rządu, gdyż tenby widział, że rybacy rozumieją swój interes i chcą sami przyczynić się do uregulowania handlu rybami na Pomorzu. Niebezpieczeństwo, jakiem Spółdzielnia grozi różnym handlarzom-spekulantom widoczne jest z tego, jak ci ostatni starają się bałamucić rybaków i odradzają im należenie do Spółdzielni; znane nam są wypadki, gdy handlarze po powrocie z Warszawy opowiadali, że widzieli w Warszawie ryby członków Spółdzielni, które tam były wrzucone w kąt przez komisjonera i sprzedane dopiero zepsute po niskiej cenie, a tymczasem w rzeczywistości za ryby te, które właśnie w tym dniu były przez Spółdzelnię sprzedane w Warszawie, rybacy otrzymali znacznie wyższe ceny, niż te, które płacili handlarze. To też ci, którzy przez Spółdzielnię ryby sprzedali są bardzo z tego zadowoleni i raz tej drogi spróbowawszy, dalej tak samo postępują, jednakże ogół rybaków o tem nie wie i chętniej słucha tego, co mu żydzi mówią. A nie brak niestety wrogów ani Towarzystwa, ani Spółdzielni nietylko wśród żydów, ale i tych rybaków, którzy zamienili się w ich parobków. Tacy, gdy tylko dostaną wezwanie o zapłacenie składek, zaraz robią gwałt i sami mają jakieś pretensje. Był naprzykład taki członek, który, żeby nie zapłacić zaległej składki, grozi Towarzystwu sądem za to, że mu sieci nie sprowadziło, które jakoby zamówił, a przecież Towarzystwo od nikogo zamówień, a tem bardziej zadatku na sieci nie wzięło, a tylko zbierało przez swych mężów zaufania informacje, chcąc się dowiedzieć, ile wogóle i jakich sieci może być na Pomorzu potrzeba, a to w tym celu, aby uzyskać pozwolenie na sprowadzenie z Niemiec sieci bez cła wtedy, gdy już będzie miało środki po temu, aby się handlem sieciami zająć. Fakty te świadczą, jak Towarzystwo na każdym kroku spotyka się zamiast z pomocą swych członków, z ich obojętnością a nawet przeciwdziałaniem; jest to skutek jeszcze pozaprzeszłorocznych tarć w naszem Towarzystwie, wywołanych przez wichrzycieli, którzy chcieli Towarzystwo rozbijać, widząc, że nie będzie ono narzędziem w ich rękach. Tacy rozumie się i dziś Towarzystwu nie pomogą.

Niedawno nasze Towarzystwo zwróciło się do jednego właściciela wód, zamieszkałego w Poznańskiem z propozycją nabycia u niego większej ilości ikry sandacza dla zaaklimatyzowania go w pomorskich jeziorach, lecz ten odpowiedział odmownie, twierdząc, że ikrę sandacza sprzeda tylko temu, komu będzie uważał za stosowne, a że sprzedanie „byle laikom" nie znającym sposobu obchodzenia się z tą szlachetną rybą byłoby jej marnotrawstwem. Osoba ta sądzi widocznie, że ona jedna tylko wie jak z sandaczem należy postępować, i że oprócz niej nikt na całym świecie sandacza hodować nie potrafi; odpowiedź odmowna nasuwa rzeczywiście trudność w dostarczeniu naszym rybakom ikry sandaczy, gdyż w pobliżu nie ma nigdzie na większą skalę racjonalnej jego hodowli, a hodowla tej ryby w Małopolsce z powodu wojny zupełnie upadła; to też jeżeli odpowiedź tej jednostki była odmowna, wypływała ona zapewne z chęci utrzymania w swoim ręku monopolu na tę rybę i niedopuszczania do jej rozmnożenia się w innych wodach. Jakkolwiek Towarzystwo na swej drodze napotyka trudności, to jednak niemi się nie zraża i czyni zabiegi o pozyskanie ikry sandacza, skądinąd, by jej swoim członkom dostarczyć, a w razie znalezienia innego źródła nabycia ikry razem z nią udzieli i wskazówek, jak się z tą ikrą obchodzić bez nauk i pomocy tych, którzy nietylko sandacza, ale i znajomość jego hodowli uważają tylko za swój wyłączny przywilej.

Poza tem Towarzystwo nasze poczyniło starania o sprowadzenie dla naszych członków zarybku węgorza z Anglji i pomimo trudności, jakie dziś nastręcza transport z zagranicy oraz konieczności zapłaty w angielskiej walucie, ma nadzieję, że sprawę tę pomyślnie przeprowadzi. Warunki na jakich członkowie nasi mogą zamawiać ten zarybek, ogłoszone są w specjalnym komunikacie w „Rybaku Polskim". Również będą mogli nasi członkowie nabyć od Pomorskiej Izby Rolniczej z jej wylęgarni w Muehlhofie pod Chojnicami zarybek pstrąga i siei (dużej mareny), który się tam obecnie ze sprowadzonej ikry wylęga. Cena i warunki odbioru będą ogłoszone we właściwym czasie w „Rybaku Polskim" i „Kłosach".*)

Jak z powyższego wynika, pomimo napotykanych trudności, Towarzystwo rozwija coraz żywszą działalność, a gdy

---

*) Redakcja „Rybaka Polskiego" nadmienia, że ten ustęp stał się obecnie nierealnym, wobec spóźnionej pory opublikowania tego artykułu, w związku z przerwą w naszem wydawnictwie.

jeszcze i sami członkowie zamiast dotychczasowej obojętności zaczną się więcej interesować Towarzystwem, to niewątpliwie zakres jego działania i korzyści oddawane przez to rybactwu Pomorskiemu wzrosną.

Toruń, 5. II. 1923. **Mieczysław Mizerski,**
kierownik C. T. R. L. w Woj. Pom.

Z WYPRAWY MUZEUM IM. DZIEDUSZYCKICH NAD POLSKIE MORZE.

Ponieważ w zbiorach muzeum naszego było dotychczas okazów z polskiego morza i jego wybrzeża bardzo mało, przeto obecny Ordynat od dawna już zamierzał urządzić wyprawę muzealną w tę stronę Polski. Urzeczywistnić dał się ten zamiar dopiero w roku ubiegłym. Pod kierownictwem Ordynata wzięli udział w wyprawie panowie dyr. szkoły wydziałowej Bayger, sekr. muzeum Kinel prep. muz. Kalkus i autor, nadto pomagał ochotnie w zbieraniu okazów brat Ordynata Kazimierz hr. Dzieduszycki. Cała wyprawa trwała od 11 sierpnia do 12 września włącznie.

Zbierano głównie nad morzem na brzegach należących do Polski i do Wolnego Miasta Gdańska, prócz tego odbyto także wycieczki w głąb lądu i jedną na morze. W obszarze tak stosunkowo dobrze przyrodniczo zbadanym wycieczki odbyte w ciągu tak krótkiego czasu nie obiecywały wyników nowych dla nauki ale natomiast były dla uczestników pouczające i osiągnęły cel zamierzony, przez Muzeum, mianowicie przyniosły obfite zbiory, których ostateczne opracowanie potrwać musi czas dłuższy. Tymczasowe jednakże dorywcze oznaczenie części materjałów mogło się już rozpocząć w czasie trwania naszej wyprawy mianowicie dzięki uprzejmości i pomocy gdańskich kolegów z Westpreußisches Provinzialmuseum: p. dyr. Kumma i p. dra. La Baume'a, a z poza gdańskiego Muzeum p. prof. Seligo. Z wyjątkiem obfitego plonu owadów, który czeka jeszcze w przeważającej części na spreparowanie, są obecnie zebrane materjały już rozsortowane, w pewnej części oznaczone, gdzie potrzeba po największej części także już spreparowane lub zmontowane.

Wybrzeże morskie, na którem zbierano, zbudowane jest w części wschodniej, gdzie delta Wisły styka się z zatoką Gdańską, z wydm nadmorskich, znajdujących swoje wschodnie przedłużenie w mierzeji Fryskiej, w części zaś zachodniej, gdzie kraina morenowa przytykająca do morza pocięta jest uchodzącemi do morza pradolinami rzecznemi na wyżej wzniesione tak zwane kępy,

wybrzeże jest naprzemian to klifowe, mianowicie przy kępach, to płaskie, mianowicie przy ujściach pradolin i w tym wypadku albo wydmy oddzielają zabagnione obszary od morza, albo błonia bagniste toną wprost w morzu. Wybrzeże półwyspu Helu okazuje od strony Morza Wielkiego wydmy, od strony zaś Morza Małego w części zachodniej przedstawia przeważnie błonie tonące w zatoce Puckiej albo słabą wydmą od niej oddzielne, w części wschodniej ma charakter ten sam co wybrzeże Morza Wielkiego.

Charakterystyce morfologicznej wybrzeża polskiego osobną pracę poświęcił prof. dr. St. Pawłowski z Poznania[1]). Przegląd prac odnoszących się do przyrody dawnych Prus Zachodnich a więc też i obszarów, w których zbierano, zawiera wydany przez Muzeum Zachodnio-pruskie w Gdańsku Nachweis[2]). Z geologiczną budową można się zaznajomić z dzieła dra P. Sonntaga[3]).

Przechodząc do naszych zbiorów na samym początku zaznaczam, że fotograficzne zdjęcie robiono niesystematycznie, ale tylko przygodnie, przygodnie także zbierano okazy skał i rośliny a główną uwagę zwrócono na faunę.

Ze skał przywieziono między innemi okaz gliny morenowej, narzutowe granity, narzutowe rybnickie wapienie ze skamielinami, próbkę nagromadzenia szczątków roślin z miocenu, lignit. Bursztyny zbierano głównie na brzegach należących do Wolnego Miasta Gdańska.

Z roślin morskich przywieziono ładne okazy zielenicy Enteromorpha i brunatnicy Fucus. Z roślin lądowych np. mikołajka: Eryngium maritimum L., Hipophaës rhamnoides L. i wrzos Erica tetralix L.

Fauna morska i nadmorska w czasie w którym zbierano, okazała się stosunkowo co do ilości form obfita i rozmaita. Fauny mikroskopowej morskiej nie zbierano, to też obserwowane okolicznościowo wymoczek i małżoraczek do zbiorów naszych nie weszły. Z połowu dennego materjał nie jest zresztą jeszcze systematycznie przeszukany.

Z pierwotniaków wyłowiono z dna morskiego (mniejwięcej 6—10 m głęb.) wymoczka prawdopodobnie Vorticella, osiadłego na skorupkach ślimaka Hydrobia ulvae. Z jamochłonów często poławiano na brzegach morza a szczególnie zatoki Puckiej chełbię Aurelia aurita L. Z pierścienic wyrzucało

[1]) St. Pawłowski. Charakterystyka morfologiczna wybrzeża polskiago. Poznań 1922.

[2]) Nachweis der hauptsächlichsten Veröffentlichungen aus der Erdkunde, Bodenkunde, Pflanzenkunde, Tierkunde, Vorgeschichte und Volkskunde der Provinz Westpreußen. Entworfen und herausgeg. vom Westpreuß. Provizial-Museum. Danzig 1906.

[3]) Dr. P. Sonntag. Geologie von Westpreußen. Berlin 1919.

morze na brunatnicy Fucus przyrosłe skorupki Spirorbis nautiloides Lam., z dna morza wyłowiono pierścienicę z rzędu sutoszczetów, prawdobodobnie Nereis sp.

Z małżów wyrzucało morze często i prawie wszędzie cztery charakterystyczne gatunki: Mytilus edulis L., Cardium edule L., Tellina baltica L. i Mya arenaria L. Z ślimaków Hydrobia ulvae Penn. okazała się bardzo pospolitą. Z mięczaków słodkowodnych złowiono w morzu Neritina fluviatilis L., której skorupki często wyrzuca zatoka Pucka, przy Helu znaleziono nawet Vivipara vera Frauenfeld wyrzuconą przez morze. Także skorupy skójek i szczeżuj zbierano na brzegu zatoki Gdańskiej.

Z mszywiołów narasta na omułkach Alcyonidium mytili.

Ze skorupiaków niższych wyłowiono z dna morskiego z krasnorostami małżoraczka. Pospolite są w morzu pąkle (Balanus sp.). Tak na dnie morskiem jest też przy brzegu a nawet w Leniwce okazały się pospolite lasonogi (Mysis vulgaris Thomps.) pływające gromadnie i czyniące wrażenie narybku. Z dziesięcionogich garnelowatych pospolite i przez rybaków często poławiane są obcężniki (Crangon), z Leniwki wzieliśmy ślimoraczka (Palaemon). Z obunogich skorupiaków częste są w morzu i na jego brzegach kiełże podobne do zdrojowego. Okazy, które widział prof. Seligo, oznaczył jako Gammarus Zaddachi Sexton. Według rybaków psują im sieci. Lud zwie je na Kaszubach wszami morskiemi. Ciekawe spostrzeżenia nasze odnoszą się do mrówek, które na wyrzucone przez falę kiełże polują i z samego brzegu morskiego noszą je ku mrowisku. Pchłami morskiemi nazywają Kaszubi i inne obunogi, mianowicie Talitrus saltator Mont. Te zwierzątka żyją zwłaszcza nad zatoką Pucką w nieprzebranej mnogości i wieczorem przed idącym brzegiem skaczą po zeschłej trawie morskiej z szelestem do gradu podobnym. Z równonogich wyrzuca morze dość często choć sporadycznie olbrzymią stonogę Mesidotea entomon L., przy brzegach żyje Idothea baltica Pallas.

Ryby zebrano następujące: Cottus scorpius L., Gobius sp., Gasterostens aculeatus L., Gasterostens pungitius L., Gadus morrhua L. v. callarias L., Limanda limanda L., Platessa platessa L., Flesus flesus L. (prawdopodobnie), Rhombus maximus L., Abramidopsis Buggenhagii Bl. (prawdopodobnie), Cobitis taenia L., Alosa vulgaris C. V., Belone vulgaris Selys (zebr., oznaczył i darował prof. dr. Bykowski), Ammodytes tobianus L., Ammodytes lanceolatus Lesauv., Anguilla anguilla L., Nerophis ophidion L.

Z wyjątkiem Belone wszystkie ryby oznaczyli pp. J. Kinel

i J. Noskiewicz. Z końcem naszych wycieczek zaczęto licznie poławiać śledzie, okazów nie wzięliśmy, gdyż wtedy już nie było między nami uczestnika, który konserwowaniem kręgowców słę zajmował, z tego samego powodu nie wzięliśmy ze sobą zwłok ssaka delfinowatego, o którym niżej.

Z ptaków upolowanych zabrano Larus fuscus L., Larus ridibundus L., Charadrius hiaticula L. i Sturnus vulgaris L.

Ze ssaków spotykano luźne kości należące prawdopodobnie do deflinowatych, cały okaz delfinowatego ssaka w rozkładzie pozostawiono na plaży w Helu. Defliny znane są kaszubom pod nazwą świń morskich, tak samo dla fok używają nazwy psów morskich. Co do tych zebrano tylko wiadomości o czasie i miejscu pobytu, żywych okazów nie widziano podczas wycieczek.

Z fauny nadmorskiej złowiono stonogę Philoscia sylvestris F., która podobnie jak z roślin Erica tetralix osiąga w tych okolicach swoje najdalsze wschodnie kresy. Z owadów fauny nadmorskiej zasługuje na uwagę: Cicindela maritima Latr., Bembidion pallidipenne Illig., Aegialia arenaria Fabr. i Olocrates gibbus Fabr.

Kończąc swoje sprawozdanie zaznaczyć muszę, że niektóre oznaczenia nasze były tymczasowe, doraźne, często tylko na informacjach w Muzeum Gdańskiem albo na zewnętrznem porównaniu z okazem oznaczonym oparte, że pewniejszych rezultatów oczekiwać należy dopiero wtedy, gdy zebrane materjały wyjdą oznaczone z rąk specjalistów. Skoro to się stanie, będziemy pomieszczać wiadomości o ciekawych zdobyczach przynajmniej w spisach nabytków Rozpraw i Wiadomości z Muzeum imienia Dzieduszyckich.

Jarosław Łomnicki
Dyrektor Muzeum Dzieduszyckich
we Lwowie.

Z WYCIECZKI NA JEZIORO W KUŹNICY ZBĄSZYŃSKIEJ.

Jezioro w Kuźnicy Zbąszyńskiej należy do jezior zachodnio-wielkopolskich, dzielących się na kilka mniejszych grup. Zaliczenie tego jeziora do jednej z mniejszych grup przedstawia pewne trudności, gdyż posiada odpływ (z zachodniej strony) ku Obrze Zbąszyńskiej, podczas gdy sam zbiornik leży w bezpośredniem pobliżu partji jezior Dojcy: Wioska, Święte, Wolsztyńskie i dalsze. Schütze w swej monografji: „Die Posener Seen“ Stuttgart 1920 zalicza jezioro kuźnickie do grupy wolsztyńskiej, jako posiadające

ku wschodowi silnie wysuniętą zatokę, która w dalszym ciągu przechodzi w zagłębienie pomiędzy dwoma wydmami, graniczącemi z doliną Dojcy. Moment ten, według Schützego, stwierdza związek między pomiędzy jeziorem omawianem a grupą wolsztyńską, obecnie usunięty przez utwo-zenie się wydm.

Wydmy, które ograniczają od wschodu jeziora, warunkują jego kształt „rogalka" otwartą stronę zwróconego ku północnemu zachodowi. W tej stronie jeziora znajdują się dwie zatoki: północna mniejsza płytka i południowa większa głęboka.

Obszar jeziora według cytowanego dzieła Schützego wynosi 78 ha. Cyfra ta nie jest zupełnie ścisłą, gdyż według leśnictwa rządowego w Kuźnicy, do którego jezioro powyższe należy, obszar wynosi 77·641 ha[1]).

Pod wględem krajobrazowym przedstawia się jezioro na tle od wschodu leżących wzgórz (wydm) bardzo pięknie i nic też dziwnego, że za czasów niemieckiej okupacji okolica jego stanowiła miejsce licznych wycieczek, a podobno nawet w niektórych podręcznikach szkolnych podawano je za wzór niżowego jeziora pięknego krajobrazowo. Pomimo tych jego „estetycznych" zalet za czasów niemieckich nie opracowano je szczegółowiej, gdyż np. nie przeprowadzono nawet pobieżnych, orjentacyjnych pomiarów głębokości.

Od południa i południowego zachodu otacza jezioro las, od zachodu pola uprawne, z leżącym wśród nich folwarkiem, od północy, północnego - wschodu i wschodu wydmy piasczyste, z porębami na nowo zalesionemi.

Bezpośrednio nad brzegiem jeziora znajdują się liczne drzewa, których korzenie częściowo obnażone przez działanie fal dają doskonałe schronisko dla raków, występujących tu bardzo obficie i to w okazach dorodnych.

Dno piasczyste na całym obszarze jeziora, partje głębsze pokrywa muł grubą warstwą.

Dopływ stanowi, od południa, struga ledwie sącząca się, zapewne wysychająca; odpływ również skąpą strugą płynącą ku zachodowi do Obry Zbąszyńskiej.

W Schützego „Die Posener Seen" jezioro Kuźnickie jest zaliczanem do tych zbiorników co do których brak nie tylko ścisłych pomiarów, ale również i bliższych wiadomości z ust rybaków o tych stosunkach. Dlatego w czasie mej kilkugodzinnej wycieczki w dniu 29 września 1922 roku przeprowadziłem 27 pomiarów głębokości, których wyniki podaję poniżej.

Badanie głębokości przeprowadzono przy pomocy sznura

[1]) Przy sposobności miło mi jest wyrazić p. Kurtzmanowi, star. leśniczemu z Kuźnicy, podziękowanie za udzielenie potrzebnych informacyj oraz pomocy przy wykonywaniu domiarów na jeziorze w dniu 29. IX. 1922.

grubości 4 mm, opatrzonego znakami co 25 cm i obciążonego ciężarkiem jednokilogramowym. Sznur taki w wodzie skraca się mniej więcej o 20%, co też uwzględniono przy podanych poniżej liczbach przedstawiających wynik skoregowany.

Jako największą głębokość znalazłem 12¼ m (w trzech miejscach) co różnem jest znaczenie od liczb podanych mi przez miejscowych ludzi 7 m, — zgodnie jest natomiast z liczbą podaną mi listownie przez p. L. Dreczkowskiego z Kórnika, który uprawiał połów ryb na tem jeziorze.

Ponieważ łódź którą dysponowałem przy pomiarach, była bardzo ciężka i niezgrabna, ponieważ dalej mój wioślarz niezbyt wprawnie obchodził się z łodzią, nie utrzymywał stale raz obranego kierunku i nie wiosłował równomiernie, tak by poszczególne punkty pomiarów były mniej więcej jednakowo oddalone, nie mogłem przeprowadzić badań ścisłych, któreby pozwoliły na wykreślenie mapy głębokości. Jednakże przytoczone liczby dają pewne, ogólne wyobrażenie o dnie jeziora.

Sondowań przeprowadziłem 27. Z tego przypada na linję od mniej więcej połowy południowo-wschodniego brzegu, do pierwszego na lewo budynku folwarcznego na brzegu zachodnim dziewięć pomiarów, (od I do IX), pierwsze (I) w odległości ± 50 m od brzegu południowo-wschodniego, ostatnie (IX) w odległości ± 30 m od brzegu zachodniego. Długość linji tej około 1200 m. Przeciętnie odległość pomiędzy dwoma punktami pomiarów wynosi 100 m, z wyjątkiem dystansu miedzy punktami V a VII, liczącego mniej więcej 250 m.

Pięć (od X do XIV) pomiarów wypada na linję łączącą punkt ostatni (IX) poprzedniej przestrzeni z środkiem zatoki północnej.

Cztery sondowania przeprowadzono w zatoce południowej. Rozmieszczenie ich jest następujące: pierwsze (XV) u wejścia do zatoki w odległości ± 50 m od brzegu południowego, drugie (XVI) mniej więcej w środku zatoki, trzecie (XXII) na linji przechodzącej przez środek zatoki i środek wschodniego brzegu, czwarte (XVIII) przy wejsciu do zatoki, od brzegu południowego około 40 m.

Ostatnich dziewięć pomiarów (od XIX do XXVIII) przypada na równoległą mniej więcej do linji gdzie przeprowadzono pomiary od I do IX, jednak przesuniętej do zachodniego brzegu na 35 do 50 m. Pierwsze z nich (XIX) wykonano na wysokości wschodniego półwyspu w odległości 6 m od brzegu wschodniego, ostatnie (XXVII) w odległości ± 100 m od brzegu południowo-wschodniego i ± 50 m od brzegu wschodniego. Pozostałe (od XX do XXVI) leżą na linji łączącej punkty XIX i XXVII, w odległości przeciętnej od siebie 50 do 60 m.

Wyniki pomiarów:

I = 5 m, II = 8$^3/_4$ m, III = 11$^1/_4$ m, IV = 11$^1/_4$ m, V = 10$^3/_4$ m, VI = 12$^1/_4$ m, VII = 9 m, VIII = 6$^1/_4$ m, IX = 7$^1/_4$ m, X = 6$^1/_4$ m, XI = 3$^3/_4$ m, XII = 3$^3/_4$ m, XIII = 2$^1/_4$ m, XIV = 1$^3/_4$ m, XV = 7$^1/_4$ m, XVI = 6$^1/_4$ m, XVII = 5$^1/_2$ m, XVIII = 6$^1/_4$ m, XIX = 3$^3/_4$ m, XX = 6$^1/_4$ m, XXI = 8$^1/_2$ m, XXII = 7$^3/_4$ m, XXIII = 11$^3/_4$ m, XXIV = 12 $^1/_4$ m, XXV = 12$^1/_4$ m, XXVI = 11$^1/_4$ m, XXVII = 4$^1/_2$ m.

Maksymalna głębokość = 12$^1/_4$ m, przeciętna = około 7 m.

Roślinność makroskopowa jeziora: przy brzegach partjami niezbyt szerokie pasy trzciny (Phragmites communis), sitowia (Scirpus lacustris) i w mniejszej ilości pałek (rogoży, Typha). Dno jeziora aż do głębokości 5 do 6 m pokrywa moczarka kanadyjska (Elodea canadensis), tak obficie pleniąca, się że podobno utrudnia przeprowadzenie połowów w tem jeziorze. Nieliczne tylko miejsca, do głębokości $^1/_2$ m są pozbawione moczarki. W zatoce północnej wśród moczarki obficie występuje osoka aloesowata (Stratiodes aloides). Z roślin zanurzonych skąpo zauważyłem rogatka (Ceratophyllum), z pływających kwitnące grzybienie białe (Nymphaea alba).

Pozatem nie dostrzegłem innych roślin wyższych, co może być złożone na karb bardzo krótkiego, zaledwie kilkugodzinnego pobytu na jeziorze.

Z pośród ryb wedle relacji p. Dreczkowskiego znajdują się w jeziorze Kuźnickiem liny, sumy, leszcze, szczupaki, wzdręgi, płocie, ukleje i kiełbie.

Pod względem produkcji rybnej jezioro ma być wysoko wartościowem, co jest bardzo prawdopodobnem wobec istnienia doskonałych miejsc tarliskowych (zatoki).

Bardzo obficie występują tu raki, licznie posiadające swe stanowiska wśród korzeni nadbrzeżnych drzew. Na brzegu spotykałem ekskrementy, (zdaniem towarzyszącego mi gajowego wydry), w których obficie znajdowały się szczątki raków.

Z pośród fauny niższej mikroskopowej niezmiennie obficie występuje omółek bąk. (Dreissensia polymorpha), którego większe okazy znajdowałem w pękach lub łańcuchach na piasku, mniejsze zaś przyczepione do gałązek moczarki.

Omółek bąk występuje w tem jeziorze również na rakach, przyczepiając się do ich pancerza; pomimo bardzo skrupulatnego szeregu raków nie znalazłem w czasie wycieczki takiego okazu; dzięki jednak uprzejmości p. Kurtzmanna otrzymałem z późniejszego połowu jeden taki okaz w kórym prócz tego obficie występowała na pancerzu zewnętrznie Branchiobdella parasica Braun formatypica. Z innych mięczaków nielicznie występuje szczeżuja (Anodonta mutabilis) na której skorupkach też osadza się omółek bąk.

Pomiędzy punktami V a VI pobrałem: próbki mułu, próbki planktonu powierzchniowego (z głębokości mniejwięcej 1 m) oraz próbki planktonu całego słupa wody.

W próbce mułu znalazłem larwy Chironomus i Sayomyia plumicornis F., wrotki (Rotatoria) np. Metopidia lepadella Ehrbg. i inne nieoznaczone, podobnie i nicienie (Nematodes) (np. Mononchus?). Z wiciowców (Dinoflagellata): Ceratium hirundinella O. F. Müller i jego cysty. Z alg zielonych (Chlorophyceae): Pediastrum (integrum Naeg.?) i Pediastrum boryanum Menegh. — Z Schizophyceae: Coelosphaerium kűntzingianum Naeg. Bardzo licznie okrzemki (Bacillariales): Surirella elagans Ehrbg., Stephanodiscus astraea Ehrbg.?, Epithemia species, Cyclotella Meneghiniana Kg, i inne bliżej nieoznaczone.

W próbce mułu w dużej ilości znajdował się pyłek sosny.

W próbkach planktonowych: z pośród liścionogów (Phyllopoda): Diaphanosoma brachvurum Lievin. Daphnia longispina O. F. Müller, Daphnia cucullata G. O. Sars. Bosmina longirostris F. O. Müller, Eubosmina Liljeborgi G. O. Sars?, Leptodora Kindtii Foche jeden okaz samiec; z widłonogich (Copepoda): Cyclops species, Diaptomus graciloides Liljeborg, i przedstawiciele Harpacicidae bliżej nieoznaczeni; z wrotków (Rotatoria); Anuraea aculeata Ehrbg., Anuraea aculeata var. cochlearis Voigt; z posród wiciowców (Flagellata) Volvox i Ceratium hirundinella O. F. Müller (cokolwiek pośrednie pomiędzy typem I. a II. Seliga w „Tiere und Pflanzen des Seenplanktons" Stuttgart). Z okrzemek (Bacillariales): Asterionella formosa Hass., bardzo obficie i dominująco, Fragillaria crotonensis Kitt., Surirella robusta i inne bliżej nieoznaczone; z Schizophyceae: Anabaena species, Polycystis flos aquae Kützing forma aeruginosa, Lampropedia hyalina Schreber.

Włodzimierz Kulmatycki.

Komunikat Wydziału Rybackiego M. R. i D. P. w sprawie połowów morskich.

Zestawienie połowów w roku 1922, 1921	Ilość ryb złowionych w kilogramach.						
	Łososie 153 205 43 735	Węgorze 77 919 29 119	Flądry 888 190 358 108	Śledzie 605 490 130 891	Szproty 1 711 820 678 033	Inne ryby 268 414 59 756	Ogólna ilość 3 710 038 1 200 642
w roku 1922 więcej niż w 1921 r.	114 470	48 800	530 082	474 599	1 033 787	206 658	2 410 642

Stosunkowo znaczne zwiększenie połowów nie miało dodatniego wpływu na dobrobyt rybaków morskich, ponieważ cena materjałów, niezbędnych do połowów zwiększyła się 7—12-krotnie, podczas kiedy zwrot cen na ryby świeże był zaledwie 2—6-krotny, jak to wykazuje następujące zestawienie:

Cena nafty	w styczniu 1922 r.	140 mk.	w styczniu 1923 r.	950 mk.
„ bawełny 30/6	„	8500 „	„ „	100 000 „
„ „ 30/12	„	3150 „	„ „	33 480 „

natomiast cena świeżych ryb była:

szprotów	w styczniu 1922 r. ok.	120 mk.	w styczniu 1923 r. ok.	240—300 mk.
łososi	„ „ „	1300 „	„ „ „ „	7—8000 „
węgorzy	„ „ „	440 „	„ „ „ „	2500 „
śledzi	„ „ „	200 „	„ „ „ „	1200 „

Rezultatem tego jest zmniejszenie się ilości narzędzi połowu i zniechęcenie rybaków, którzy zmuszeni są szukać innego zarobkowania.

Zaradzić temu może jedynie szybka i wydatna pomoc kredytowa rybakom na zakup narzędzi połowu i organizacja handlu i zbytu ryb za pomocą kooperatyw rybackich. Akcję w tym kierunku wdrożono.

Z towarzystw.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie wzywa ponownie członków swoich do opłacenia składek na rok 1923 w myśl uchwały ostatniego Walnego Zebrania. O ile składki nie będą nadesłane w najbliższym czasie, w takim razie Zarząd będzie zmuszony ściągnąć je przy pomocy zaliczek, w myśl odpowiedniego przepisu statutów, co narazi na koszty tak członków, jak i Tow., obecnie cierpiące na wielki brak funduszów. W interesie członków T-wa powinno leżeć regularne płacenie składek, celem umniejszenia kosztów administracyjnych.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie odbyło dnia 24 marca 1923 swoje doroczne zwyczajne Walne Zebranie w Poznaniu. Zebranie zagaił prezes p. Dreczkowski poświęcając gorące słowa wspomnienia zmarłemu niedawno członkowi honorowemu T-wa ś. p. Janowi Kornaszewskiemu, który brał żywy udział w pracah T-wa. — Następnie odczytano protokoły z ostatniego Walnego Zebrania, poczem omawiano zarejestrowanie sekcji zawodowych rybaków. P. Węglikowski, skarbnik, zdał sprawę z kasy T-wa za rok 1922: dochody wynosiły 2 658 962 mk. 15 fen., rozchody 2 087 344 mk. 10 fen., remanent na rok 1923: 571618 mk. 5 fen. Na wniosek komisji rewizyjnej Walne Zebranie udzieliło absolutorjum

skarbnikowi i zarządowi. Nastepnie p. Kulmatycki, były jeneralny sekretarz T-wa, złożył obszerne sprawozdanie z działalność Sekretarjatu jeneralnego T-wa za rok 1922.

W roku 1922 Sekretarjat mieścił się do dnia 15. VII. w Poznaniu, z dniem wymienionym nie został zwinięty, pomimo tego, że przeniesiono go do Bydgoszczy, gdzie istniała centrala T-wa. Fakt ten należy uważać za bardzo pożałowania godny, ponieważ wobec tego, iż Sekretarjat nie jest przewidziany statutem, następowało niejednokrotnie pewne zamieszanie odnośnie kompetencyj centrali i Sekretarjatu, szczególnie przy wystąpieniach na zewnątrz. O ile jednak z jednej strony istnienie Sekretarjatu po 15 lipca miało pewne ujemne cechy, o tyle z drugiej strony niezwinięcie jego umożliwiło poprowadzenie pewnych agend, rozpoczętych za czasów istnienia w Poznaniu.

Ani w Poznaniu, ani też w Bydgoszczy, Sekretarjat własnego lokalu nie posiadał, lecz mieścił się w mieszkaniu prywatnem. Agendy Sekretarjatu były następujące: 1) wydawnictwo Rybaka Polskiego, 2) wydawnictwo Bibljoteki Rybackiej, 3) organizacja kursu rybackiego w Bydgoszczy, 4) opieka nad księgozbiorem T-wa (dopiero po 15 lipca), 5) udzielanie porad członkom w sprawach rybackich, 6) informowanie władz o potrzebach rybactwa.

1) Wydawnictwo Rybaka Polskiego. Podobnie jak w roku 1921 wydawał Sekretarjat „Rybaka Polskiego" jako pismo wychodzące dwa razy na miesiąc. — W stosunku do roku poprzedniego wydawnictwo to wykazuje znaczne podniesienie się, tak co do treści, jak i rozmiarów. W roku poprzednim Rybak Polski był prowadzony w kierunku fachowo-zawodowym, przyczem na ostatni moment położono wielki nacisk. W roku 1922 przeważał kierunek fachowy, jakkolwiek i drugi moment był uwzględnianym w związku z charakterem T-wa Rybackiego na Woj. Poznańskie, które coraz silniej ten właśnie akcentuje, przechodząc wolną ewolucją z towarzystwa społecznego na zawodowe (założenie sekcji rybaków zawodowych przy T-wie). — W związku z pozyskaniem całego szeregu nowych współpracowników, poziom wydawnictwa podniósł się bardzo znacznie, artykuły uwzględniały wszystkie działy rybactwa; znaczną ilość miejsca zajmowały artykuły programowe, odnośnie organizacji i działalności władz rybackich rządowych w przyszłości. Pod względem rozmiarów „Rybak Polski" wykazuje bardzo znaczny postęp: w roku 1921—192 stron, w roku 1922 — 448 stron. Numerów wydano 24. Z powodu braku funduszów niektóre musiały być

razem połączone. Nowością wprowadzoną w roku 1922 do wydawnictwa są ilustracje, których w roku 1921 zupełnie nie było.

2) Wydawnictwo Bibljoteki Rybackiej. W roku 1921 uzyskało T-wo fundusz (subwencję) na rozpoczęcie wydawnictwa „Bibljoteki Rybackiej". Ponieważ subwencja została wypłaconą dopiero w roku 1922, a dalej, ponieważ w roku 1921 udało się Sekretarjatowi wydać tylko jedną broszurę, zatem numery 2 i 3, które miały być wydane w roku poprzednim, muszą być omówione w bieżącem sprawozdaniu. Na rok 1922 Ministerstwo Rolnictwa nie przyznało subwencji Sekretarjatowi, lecz poczęło wydawać „Bibljotekę" w własnym zarządzie w porozumieniu z T-wem, Sekretarjatowi została powierzona redakcja i administracja oraz zawiadywanie całem wydawnictwem, a fundusze asygnowało Ministerstwo. — Wydano w roku 1922 broszur 11 bardzo różnej treści, współpracowników było 9. Prócz tego Ministerstwo dostarczyło dwóch broszur ex offo.

3) Organizacja kursu rybackiego w Bydgoszczy. Ze względu na palącą potrzebę krzewienia znajomości rybactwa wśród szerszych kół, Sekretarjat zorganizował 6-dniowy kurs rybacki w Bydgoszczy w lokalu Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Kurs ten odbył się przy pomocy subwencji udzielonej przez Ministerstwo Rolnictwa jeszcze w roku 1921. — W kursie wzięło udział 227 osób z całej Polski. Prelegentów było 16. Wykładów teoretycznych 36 godzin, wycieczek odbyto 4.

4) Opieka nad księgozbiorem T-wa. Księgozbiór T-wa został przejęty przez Sekretarjat i uporządkowany. Niestety przy porządkowaniu stwierdzono znaczne luki. Ponieważ T-wo nie posiadało funduszów na zakupno nowych książek, działalność Sekretarjatu była bardzo szczupłą i opierała się jedynie na konserwacji. Z funduszów „Rybaka Polskiego" zakupiono kilka nowych książek a prócz tego starano się o otrzymanie nowych drogą darów, co się w bardzo skąpej mierze udało. Wypożyczanie książek przez członków było bardzo mierne.

5) Udzielanie porad członkom w sprawach rybackich. W r. 1921 dział ten był bardzo ożywiony, co stało w związku z wprowadzeniem pewnych innowacyj do rybackich kontraktów. W roku 1922 udzielanie porad było dość ograniczone. Porady tyczyły się głównie kwestyj prawnych i ochrony przed nadużyciami.

6) Informowanie władz o potrzebach rybactwa. Podobnie jak w roku poprzednim Sekretarjat informował władze o potrzebach rybackich, czy to spontanicznie, czy też w formie odpowiedzi na nadsyłane ankiety.

Sprawozdanie kasowe Sekretarjatu za rok 1922 przedstawia się następująco:

Dochody.		Mk.
I. Kursy:		
a) subwencja M. R. i D. P. (remament z roku 1921) . . .	470 000,00	
b) opłaty kursistów	29 500,00	499 500,00
II. Rybak Polski:		
a) prenumeraty, ...	1 284 038,00	
b) ogłoszenia	546 468,00	
c) subwencja M. Roln. i D. P. .	681 000,00	
d) varia drobne remanent z 1921	147 974,64	2 659 480,64
III. Bibjoteka Rybacka:		
a) subwencje M. R. i D. Państw.	916 080,00	916 080,00
IV. Księgozbiór Towarzystw:		
a) kaucje	4 500,00	
b) opłaty za wypożyczone książki i ich przesyłkę	280,00	4 780,00
V. Centrala Towarzystwa:		
a) subwencja Min. R. i D. P. na Centralę Towarzystwa . . .	345 000,00	345 000,00
VI. Wewnętrzny obrót kasowy:		
a) z kasy podręcznej do P. K. O.	1 446 600,00	
b) z P. K. O. do kasy podręcznej	470 000,00	1 916600,00
VII. Składki członków:		
a) nadesłane do sekretajatu . .	13 000,00	13 000,00
Razem . .		6 354 440,64

Rozchody.		
I. Kursy:		
a) koszty urządzenia kursów (stypendja, honorarja za prelekcje i kierownictwo, urządzenie wycieczek i połowu, varia drobne)	394 290,00	394 290,00

II. Rybak Polski:		
a) druk i papier na 23 numery .	1 688 130,00	
b) honorarja autorskie	600,00	
c) „ redaktorskie . . .	442 000,00	
d) administracja i wydatki kancelaryjne (portorja, utensylja biurowe etc.)	378 641,28	
e) zwrot mylnie nadpłaconych ogłoszeń	16 820,00	
f) varia drobne	3 860,00	2 530 051,28
III. Bibjoteka Rybacka:		
a) druk i papier	836 820,00	
b) honorarja autorów i redaktora	44 000,00	
c) varia drobne	10 900,00	891 720,00
IV. Księgozbiór Towarzystwa:		
a) zakup nowych książek . . .	2 550,00	2 550,00
V. Centrala Towarzystwa:		
a) zwrot centrali subwencji Min. Roln. i Dóbr Państw. . . .	345 000,00	345 000,00
VI. Węwnętrzny obrót kasowy:		
a) z kasy podręcznej do P. K. O.	1 546 600,00	
b) z P. K. O.	470 000,00	2 016600,00
VII. Składki członków:		
a) zwrot kasie głównej Twa . .	15 255,00	15 255,00
Razem . .		6 195 466,28

Zestawienie: Dochody . . .	6 354 440,64
Rozchody . . .	6 195 466,28
Saldo na rok 1923	158 974,36

Do powyższego zestawienia kasowego udzielił p. Kulmatycki następujących wyjaśnień:

Ad I. Kursy w dochodach wykazują kwotę 499 500 mk., w rozchodach 394 290 mk. — różnica 105 210 mk. została przelana na konto „Rybaka Polskiego" (poz. II roz. a) jako należność za umieszczone ogłoszenia, sprawozdania etc. o kursach.

Ad II. Pozycja 1 688 130 mk. obejmuje jedynie koszt 23 numerów. Rachunek za nr. 24 nie był wypłacony w roku 1922. Pozycja 442 000 mk, obejmuje pensję redaktora i za styczeń 1923 w kwocie 80 000 mk. Pensja redaktora za rok 1922 wynosi zatem 362 000 mk.

Wysoką sumę na wydatki administracyjne należy wytłomaczyć tem, że w ostatnich dniach grudnia zakupiono pewien zapas kopert i papieru oraz innych utensyljów na przeszło 100 000 mk., w związku z podwyżką spodziewaną.

Ad III. Różnicę pomiędzy sumą dochodową a rozchodową „Biblioteki Rybackiej" wyjaśnia się tem, że broszura nr. 1 została przez Sekretarjat opłacona w roku 1921, podczas gdy subwencja nadeszła dopiero w roku 1922.

Ad IV. Różnice w wewnętrznym obrocie kasowym (100 000 mk.) wyjaśnia się tem, że na kilka dni przed 31 grudnia kasa podręczna wysłała 100 000 mk. do P. K. O. Nadeszły one do P. K. O. po 1. I. 1923, a zatem będą wykazane w dochodach dopiero roku 1923.

Ad IV. Wyższy zwrot składek do kasy głównej wyjaśnia się tem, że zostały zwrócone remanenty z roku 1921, podciągnięte do poz. II, roz. d.

Przy końcu sprawozdania nadmienił p. Kulmatycki, że pomimo kilkakrotnych próśb o przeglądnięcie książek rachunkowych Sekretarjatu przez komisję rewizyjną T-wa, członkowie komisji rewizyjnej książek tych nie przeglądnęli, wobec czego nie można udzielić właściwie sekretarzowi absolutorjum. Wobec tego upoważniono pp. Węglikowskiego, Urbanowskiego i Cieszyńskiego do przeprowadzenia w Bydgoszczy rewizji kasy sekretarjatu za rok 1922 i udzielenia sekretarzowi Towarzystwa w imieniu Walnego Zebrania pokwitowania pisemnego.

Następnie zdał p. Markowski sprawę z podziału sieci sprowadzonych i odczytuje nazwiska tych, którzy sieci otrzymali. P. Markowski przedstawił również stan procesu o sieci toczącego się z firmą Herrhuta w Gdańsku. P. Kaczanowski prosi o bliższe dane dotyczące tego procesu. Wyjaśnienia daje p. Dreczkowski informując, że w r. 1920 wysłano 180 cent. przędzy wymienionej firmie celem przerobienia na sieci dla T-wa. W dyskusji na ten temat p. Gawryczak doradza odbiór przędzy, a p. Wolny radzi dalej proces prowadzić aż do pomyślnego ukończenia. Na to p. Węglikowski odczytuje protokół z posiedzenia zarządu T-wa z dnia 1. 4. 1921. na którem zarząd powziął uchwałę stwierdzającą, że proces ten jest, zdaniem zarządu, prywatną sprawą p. Dreczkowskiego. W dyskusji nad tą sprawą zabierali również głos pp. Kaczanowski, Dreczkowski, Palczewski, Jachimjak, Niemczyk i Markowski, poczem obrano do prowadzenia procesu p. Markowskiego, który ma finansować całą sprawę.

Na następne trzechlecie obrano następujacy zarząd:

Dreczkowski (Kórnik) — prezes, Krzywoszyński (Trzemeszno) — zastępca prezesa, Węglikowski (Bydgoszcz) — skarbnik, Cz. Dembiński (Poznań) — sekretarz, Ziółkowski (Bydgoszcz) — zastępca sekretarza, Palczewski (Poznań) — bibljotekarz, Markowski (Poznań), Ryczek (Kruszwica), Jeszke (Trląg) i St. Dembiński (Poznań) — ławnicy.

Następnie p. Dreczkowski referuje pismo Ministerstwa Rolnictwa w sprawie „Rybaka Polskiego". Ministerstwo nie może przejąć 75% kosztów wydawnictwa w roku 1923, jak o to proszono. P. Kulmatycki wyjaśnia, że wzrastające koszty druku, papieru i portorjów czynią dalsze wydawnictwo „Rybaka Polskiego" niemożliwem. P. Mizerski imieniem T-wa Rybaków Pomorskich nawołuje do utrzymania „Rybaka Polskiego", nadmieniając, że rząd zapewne przyczyni się dodatkowemi subwencjami do utrzymania wydawnictwa. Pp. Tomczak, Kaczanowski i Jachimjak są również za utrzymaniem wydawnictwa. Po przemówieniach powyższych, przewodniczący poddaje głosowaniu wniosek co do utrzymania „Rybaka Polskiego". Uchwalono jednogłośnie nadal wydawnictwo utrzymać za każdą cenę.

P. Dreczkowski krytykuje redakcję „Rybaka Polskiego", że nie zamieszcza jego artykułów, lecz często podaje tłómaczenia z czasopism niemieckich. P. Mizerski zaznacza, że nietylko taki los spotyka artykuły p. Dreczkowskiego, lecz i innych autorów, uważa jednak, że p. Kulmatycki, jako redaktor, ma pełne prawo do przyjmowania lub odrzucania artykułów, które zdaniem jego są nieodpowiednie, czy też poruszają kwestje osobiste. P. Mizerski nadmienia też, że redaktor musi patrzeć na dobro całości pisma i musi mieć zupełnie wolną rękę w swej działalności. P. Kulmatycki udowadnia, że twierdzenia p. Dreczkowskiego nie są zgodne z stanem faktycznym, referując poszczególne artykuły zamieszczone w „Rybaku Polskim". P. Kulmatycki stwierdza, że w szczupłym dziale „Zapiski" znajdują się tłómaczenia z zagranicznych czasopism, lecz dział ten zajmuje tylko skromny procent objętości czasopisma, przyczem nadmienia, że dział ten jest pod względem techniki redakcyjnej jedynie pewnego rodzaju „dopychaniem" zawartości numeru do pewnych koniecznych z względów techniki drukarskiej rozmiarów. Jako argument przeciwko wywodom p. Kulmatyckiego p. Dreczkowski poruszył sprawę dzierżawy Wilczaka przez T-wo, nadmieniając, że starania pewnych czynników rządowych co do przejęcia tego gospodarstwa dla celów doświadczalnych są dziełem p. Kulmatyckiego. P. Mizerski nadmie-

nia, że kwestji Wilczaka nie można łączyć z kwestją redakcji „Rybaka Polskiego“, ponieważ są to sprawy zupełnie nie łączące się z sobą. Przeciwny jest również wyrażaniu nieufności dotychczasowej redakcji „Rybaka“ za jej pracę około czasopisma. P. Kaczanowski również sądzi, że kwestji Wilczaka nie można łączyć z „Rybakiem Polskim“. Co do kwestji kierunku pisma, uważa za rzecz konieczną utworzenie komitetu, któryby zajął się opracowaniem programu „Rybaka Polskiego“, bardziej odpowiadającego interesom zawodowym rybaków. Celem omówienia kwestji dalszego wydawania „Rybaka Polskiego“ wybrano komisję, w skład której weszli pp. Dreczkowski, Mizerski, Kaczanowski, Beil, Jeszke, Tomczak, Metzig i Kulmatycki.

P. Metzig porusza obszernie kwestję submisji i nadmienia, że rybacy często podają zbyt wysokie czynsze, nie odpowiadające wartości jezior. Mówca wskazuje, że za takimi rybakami stoi przeważnie kapitał żydowski, czyniący z rybaków parobków żydowskich. P. Metzig wzywa rybaków, by uwolnili się od zależności tej. Przy submisjach nie powinien decydować najwyższy czynsz, lecz gwarancje dobrej gospodarki, jaką daje osoba dzierżawcy. P. Kulmatycki nadmienia, że obecnie kwestja czynszów dzierżawnych wobec utworzenia specjalnych inspektoratów rybackich, będzie uregulowana z wynikiem dodatnim dla interesów rybołóstwa krajowego. Zwraca też uwagę, że T-wo powinno wnieść w tej sprawie odpowiedni memorjał na ręce władz rybackich.

Sprawę dalszej dzierżawy Wilczaka przez T-wo omawiano bardzo obszernie. Na dalszą dzierżawę Wilczaka reflektuje Pracownia Rybacka Państwowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy. P. nadleśniczy państwowy Metzig oświadcza, że ponieważ gospodarstwo na Wilczaku przez tyle lat było w zarządzie T-wa, powinno i nadal przy niem pozostać. Twierdzi też p. Metzig, że gdyby T-wo dzierżawiło Wilczak przez 30 lat, w takim razie stałby się on własnością T-wa. P. Metzig stwierdza również, że oddawanie Wilczaka na eksperymenty młodym ludziom, jest zbyt drogą rzeczą. P. Dreczkowski podaje, że w bieżącym roku wychowano na Wilczaku 40 000 wycieru pstrąga. Walne zebranie opowiada się za zatrzymaniem Wilczaka przy T-wie. P. Kaczanowski krytykuje stanowisko Instytutu Rolniczego w tej sprawie i uważa za rzecz dobrą wejście T-wa w kontakt z Instytutem Rolniczym, celem wspólnego zarządu Wilczaka. P. Kulmatycki uważa, że sprawa ta da się załatwić o ile Towarzystwo wysunie wobec Instytutu warunki współpracy, dające moż-

ność intesywnego zużytkowania tego rybołóstwa dla celów doświadczalnych. Sprawę warunków tych postanowiono rozważyć specjalnie. Następnie omówiono sprawę gospodarstwa stawowego w Nadolnikach, oraz sprawę dzierżawy terenów rybnych na Pomorzu.

Pensję mistrza rybackiego podwyższono do kwoty 300 000 mk. miesięcznie. Składki roczne uchwalono podwyższyć na rok 1923 o 200%. P. skarbnikowi Węglikowskiemu podwyższono pensję do 100 000 mk. miesiecznie.

Przy wolnych głosach przemawiali pp. Metzig, Izbrandt, Palczewski, Wysocki i Herrguth, poruszając kilka drobnych bieżących spraw.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie. W sprawie sieci otrzymanych z Gdańska komunikuję, że liczni rybacy, którzy zgłosili się po sieci, dotychczas sieci nie odebrali. Wobec tego sieci powyższe pozostawiam do końca maja 1923 do dyspozycji członków, którzy się dotąd zgłosili. Po 1 czerwca 1923 sieci nieodebrane będą sprzedane innym członkom. L. Dreczkowski, prezes.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie. Zwracam uwagę rybaków wielkopolskich, że w myśl pisma Pana Wojewody z dnia 9 maja 1923 Ldz. 477/23 I. R. czółna rybackie na wodach otwartych mają być zaopatrzone w napisy z nazwiskiem właściciela. Rozporządzenie to nie obowiązuje dla wód zamkniętych. L. Dreczkowski, prezes.

Przegląd piśmiennictwa.

M. Mizerski. **„Nawożenie stawów w oświetleniu rezultatów ostatnich doświadczeń".** Kłosy 1922. Autor referuje wyniki doświadczeń w Wielenbachu z roku 1921.

Zapiski.

Kalendarzyk rybacki na maj. W Małopolsce do 15 maja ochrona lipieni (Thymallus thymallus), głowacic (Salmo hucho), świnek (Chondrostoma nasus). 16 maja rozpoczyna się ochrona brzan (Barbus barbus), cyrt (Abramis vimba). Przez cały maj ochrona wyrozuba (Leuciscus wyrozub), czopów (Aspro streber i Aspro zingel), sandacza (Lucioperca sandra) i samicy raka. — W Wielkopolsce do 31 maja ochrona wiosenna. Do 31 maja ochrona gatunkowa raka. — Na Pomorzu do 26 maja ochrona wiosenna, do 31 maja ochrona gatunkowa raka.

Wyjaśnienie. Ponieważ bardzo często otrzymuję listy w sprawach Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie, wyjaśniam, że obecnie nie należę do zarządu tego T-wa i nie pełnię funkcyj jego sekretarza. W wszelkich sprawach dotyczących T-wa Ryb. na Woj. Poznańskie należy się zwracać bezpośrednio do zarządu (Bydgoszcz, Dworcowa nr. 22). Natomiast nadal prowadzę sprawy „Rybaka Polskiego" i w kwestjach dotyczących czasopisma należy się do mnie zwracać. W. Kulmatycki.

Ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. weszła w życie z dniem ogłoszenia t. j. 27 listopada 1922 r. Treść ustawy zgrupowano w 10 częściach. Część pierwsza zawiera przepisy o prawie własności wód, dzieląc je na prywatne i publiczne, oraz omawiając przymuliska, osypiska, wyspy, opuszczone łożyska, wody podziemne. Część drugą stanowią przepisy o użytkowaniu wód: użytkowanie powszechne, ograniczenia i zakazy używania wód płynących, odpowiedzialność za zanieczyszczenie wody, żegluga i spław, opłaty za użytkowanie wód, zakaz używania gruntów nadbrzeżnych, użytkowanie wody prywatnej przez właściciela, ograniczenia używania wody płynącej, wspólne użytkowanie wód płynących, odszkodowania za ograniczenie użytkowania wody podziemnej, odprowadzanie wody podziemnej. Użytkowanie wód na podstawie pozwolenia władzy. Szczegółowe przepisy dla zakładów piętrzących wodę. Część trzecia traktuje o utrzymaniu i regulacji wód i ich brzegów, oraz ochronie od powodzi. Istota prawna obowiązku utrzymania. Pojęcie obowiązku utrzymania. Udział właścicieli w kosztach utrzymania. Rozstrzyganie sporów o utrzymanie wód i brzegów. Obowiązki właścicieli gruntów nadbrzeżnych. Regulacja wód i ubezpieczenie brzegów. Uprawnienie do regulacyj. Zatwierdzenie projektu regulacyjnego. Rozkład kosztów. Ochrona od powodzi. Ochrona wałów. Część czwarta zawiera przepisy o wywłaszczeniu i prawach przymusowych. Wspólne użytkowanie urządzeń do odwodnienia i nawodnienia. Prawo właścicieli gruntów nadbrzeżnych do urządzeń na prywatnych wodach płynących. Obszary ochronne dla wodociągów i źródeł. Część piąta o spółkach wodnych (związkach wałowych). Cele spółek. Organizacja spółek. Stosunki prawne spółek. Nadzór państwa. Przymus przystąpienia do spółki. Spółki przymusowe. Spółki założone przed wejściem w życie niniejszej ustawy. W części szóstej zebrane są przepisy o władzach i postępowaniu. Właściwość władz. Kompetencja ministerstwa robót publicznych. Kompetencje władz administracyjnych. Kolegjalne załatwia-

nie spraw wodnych. Postępowanie. Badanie podania. Projekty konkurencyjne. Zakłady przemysłowe i inne budowle. Postępowanie przy zawiązywaniu spółek wodnych. Nadzór władz wodnych. Księgi wodne. Prowadzenie ich przez władze administracyjne pierwszej instancji (starostwa). Część siódma o komisjach rewizyjnych wodnych. Tworzenie komisji. Zakres działania komisji. Uchwały komisji. Udzielanie opinji. Pokrycie kosztów. Kontrola urządzeń spółek wodnych. Część ósma zawiera przepisy o wojewódzkich radach wodnych. Zakres działania rad wodnych. Skład rad. Bliższe postanowienia co do wprowadzenia rad wodnych zostaną wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministrów: rob. publ., rolnictwa, przemysłu i handlu. W części dziewiątej zebrano postanowienia karne. Kompetencje sądów. Kompetencje władz administracyjnych. Dochód z grzywien. Przedawnienie. Część ostatnia, dziesiąta omawia postanowienia przejściowe i końcowe. Do spraw, co do których wdrożono postępowanie przed wejściem w życie tej ustawy, mają być stosowane dotychczasowe ustawy pod względem właściwości władz, postępowania i środków prawnych, z wyjątkiem b. zaboru rosyjskiego, gdzie mają być stosowane przepisy niniejszej ustawy. Nienaruszone pozostają przepisy ustaw: górniczej, lasowej i rybackiej, o ile się nie sprzeciwiają niniejszej ustawie. Paragraf 261 podaje wody uznane jako żaglowe. Utrzymane zostają w mocy na obszarze b. Galicji ustawa austrjacka z dn. 30 marca 1884 r. o robotach odprowadzenia wód górskich z tą zmianą, iż kompetencje przechodzą na min. rob. publ.; ustawy krajowe galicyjskie z dn. 15 czerwca 1904 i z dn. 18 września 1901 r. o zalesianiu ochronnem i o regulacji rzek. Na obszarze b. dzielnicy pruskiej zostaje utrzymana w mocy ustawa pruska z d. 25 czerwca 1900 r., o regulacji profilu wielkiej wody Wisły od Gemlic do Piekła. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą sprzeczne z nią postanowienia ustaw i rozporządzeń, odnoszące się do tych samych przedmiotów. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi robót publ. w porozumieniu z interesowanymi ministrami. („Dziennik Ustaw Rzeczp. Pol." Nr. 102 z d. 27 listopada 1922 r.)

Ryby w bożnicy. W „Gazecie Bydgoskiej" z dnia 27. 2. br. czytamy: W Warszawie w bożnicy przy ul. Rynkowej 11 wykryła policja tajną spółkę dla handlu rybami, złożoną z 30 żydów. Księgi handlowe tej tajnej spółki, prowadzone w żargonie, schowane były w pace z trocinami w bożnicy. Wypłaty i narady handlowe odbywały się również stale w tym

miejscu a często magazynowano tam i towar, t. j. ryby. Spółka ta robiła kolosalne interesy i oszukiwała państwo, nie opłacając stosownych do obrotów i zysków podatków i patentów. Doraźne obliczenia sum, jakie w ten sposób skradziono państwu polskiemu dochodzą do miljonów.

W Chojnicach policja skonfiskowała Niemcom dnia 16. 4. br. przeszło 8 centnarów ryb i rozsprzedała je ubogiej ludności po 10 mk. za funt celem pokrycia kosztów transportu. Ryby te nie miały przepisanej miary, a mimo zakazów władzy, Niemcy łowią je, celem zniszczenia rybostanu jeziora państwowego, wydzierżawionego im za czasów niem., a mającego im być wkrótce odebranem.

W sprawie pstrąga tęczowego. W roku obecnym Niemcy oraz Czechosłowacja uzyskały ikrę pstrąga tęczowego z Ameryki Północnej. Wyniki jednak transportów obydwu były więcej aniżeli ujemne, wskutek wadliwego opakowania oraz niezbyt dokładnej organizacji całego przedsięwzięcia. Dziwić się należy mocno wynikom, ponieważ przed wojną niejednokrotnie sprowadzano do Europy ikrę pstrąga tęczowego z Ameryki i to z skutkiem nader dodatnim. Niepowodzenia przy wynikach niemieckich i czechosłowackich powinny być wskazówką dla naszych organizacyj i władz rybackich przy sprowadzeniu ikry tego gatunku dla Polski, co jest projektowane na rok 1923. Zachowanie ostrożności jakoteż poczynienie wszelkich kroków zapobiegawczych z uwzględnieniem nawet mało prawdopodobnych momentów ewentualnego niebezpieczeństwa, jest koniecznem, celem udania się tej imprezy.

W. K.

Nowa stacja biologiczna w Bergen. Muzeum w Bergen otworzyło w roku 1922 nową stację biologiczną. Położoną jest ona 27 km. od Bergen na wyspie Herdla. Zbudowana jako potężny dwupiętrowy gmach urządzony według planów prof. Helland-Hansena i Brinkmanna, z wielkim przepychem naukowym. Dyrektorem stacji jest prof. Brinkmann. Stacja posiada własny statek do celów naukowych, motorowy, długości 14½ m. Statek ten jest specjalnie do celów naukowych zbudowany; szczególną wagę położono na to przy jego budowie, by przy zbieraniu próbek dennych („trawlowaniu") uzyskał on możliwie największą równowagę. Do obsługi całego statku (maszyny, steru i trawlu) potrzeba tylko 2 ludzi. Na stacji znajduje się 10 miejsc dla pracowników, w zimie tylko 5. Przy stacji są dla pracowników mieszkania za minimalną opłatą. W lecie mają się odbywać regularnie kursy z zakresu hydrobiologji. **W. K.**

Rosyjska stacja biologiczna na Murmaniu. Na Murmaniu, od roku 1899 istnieje stacja biologiczna w mieście Aleksandrowsku. W czasie od 1915 do 1918 była ona użyta przez wojskowość rosyjską dla celów marynarki wojennej. Praca naukowa rozpoczęła się dopiero w roku 1920, w którym pracowało tam 31 osób. W roku 1921 już było 52 osób. W tymże roku utworzono tam oddziały dla zoologji, botaniki, fizjologji, hydrologji i badań praktyczno-naukowych. Program stacji jest podzielony na część naukową, naukowo-praktyczną i naukowo-pedagogiczną. W zakres badań praktycznych wchodzi zbadanie rybostanu oraz racjonalne zdobywanie i przetwór produktów rybnych. — Zamierza się również utworzyć specjalny oddział stacji dla badań słodkowodnych nad jeziorem Imandra. W roku 1922 stacja musiała dla braków pieniężnych znacznie ograniczyć swoją działalność, wskutek czego ilość pracowników znacznie zmalała. Kongres rosyjskich zoologów, anatomów i histologów odbyty w grudniu 1922 postanowił prosić rząd sowjetów o specjalne zasiłki na utrzymanie tej stacji. **W. K.**

Kalendarzyk rybacki na czerwiec. W Małopolsce ochrona samicy raka, leszcze (Abramis brama), cytry (Abramis vimba) i brzany (Barbus fluviatilis).

Nowa wylęgarnia ryb pstrągowatych na Pomorzu. Przy elektrowni w Gódku na Czarnej Wodzie (Wdzie) mają być rozpoczęte prace pod kierownictwem inż. Hoffmanna około budowy wylęgarni ryb pstrągowatych. Odpowiednie plany zostały już częściowo opracowane przez czynniki rybackie. Wylęgarnia ta ma stać w ścisłym kontakcie z Państwowym Naukowym Instytutem Rolniczym w Bydgoszczy, który zainicjował myśl powstania tej wylęgarni.

W sprawie bieżącego numeru Rybaka Polskiego wyjaśniamy, że tak z względów oszczędnościowych jak i trudności natury technicznlej byliśmy zmuszeni numery 2 i 3 połączyć w jeden. Sądzimy, że w najbliższym czasie Rybak Polski zacznie ukazywać się już zupełnie normalnie. Ponieważ wydawnictwo walczy z bardzo wielkiemi brakami prosi się abonentów by nadsyłali regularnie wszelkie prenumeraty, stanowiące główne źródło dochodów czasopisma.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę na III kwartał 1923 rok.

Sprawozdanie z rybołóstwa za miesiące listopad i grudzień 1922 oraz styczeń i luty 1923.

Rok i miesiąc	Ilość łodzi motorowych	Ilość łodzi niemotorowych	Ilość rybaków	1) Ilość ryb złowionych w kilogramach 2) Cena w markach polskich za 1 kilogram: Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledzie	Sielawki (szprotki)	Inne gatunki	Ogólna ilość połowu w kg	Ogólna wartość połowu w mk. pol.
1922 listopad	69	259	685	1) 4090 2) 2400 —4000	1) 350 2) 1200	1) 11280 2) 300 —500	1) 13033 2) 300 —500	1) 307 750 2) 240 —300	1) 21395 2) 300 —1000	257 900	132 759 500
1922 grudzień	73	285	1052	1) 2915 2) 2500 —6000	— —	1) 70 2) 300 —400	1) 399 700 2) 240 —600	1) 556 500 2) 200 —300	1) 28 410 2) 50 —600	1 005 195	47 167 300
1923 sierpień	69	335	1029	1) 625 2) 5000 —8000	1) 510 2) 200	1) 130 2) 500	1) 113 700 2) 300 —700	1) 852 700 2) 160 —150	1) 31 960 2) 600 —240	999 675	248 914 000
1923 luty	64	285	959	1) 275 2) 8000 —24000	1) 3 925 2) 2000 —10000	1) 125 2) 3000	1) 176 150 2) 1200 —3000	1) 291 000 2) 300 —1000	1) 26 475 2) 2000 —5000	497 950	519 798 500

UWAGI:

[1]) W listopadzie rybołóstwo uprawiano tylko w ciągu 11 dni, pozostałe dni przypadają na święta i dni burzliwe, które nie pozwoliły na połów. Poławiano przeważnie szproty. 8 kutrów rybackich w Helu uprawiało połowy łososia na Bałtyku „taklami", lecz rezultaty były niewielkie, bo każdy, kuter przywoził przeciętnie po 5—7 sztuk wagi 3 do 15 kilogramów sz uka. W początku listopada w zatoce Puckiej łowiono sieję bałtycką, jednak zakończono połowy około 12. XI., gdyż zjawiły się foki, które wyjadały rybę w sieciach. Naogół fok jest niewiele. Straty rybaków w tym miesiącu w postaci zniszczonych sieci przez burzę wynosiły około 1 650 000 mkp. 26. XI. przeszła silna burza która uszkodziła mniej lub więcej znacznie 16 kutrów rybackich w porcie Gdyńskim.

[2]) W grudniu poławiano głównie szproty, śledzie i łososie. W połowie grudnia cena na szproty spadła do 5 000 za ctr., wobec czego rybacy nie chcąc niszczyć sieci zaprzestali połowu tej ryby, lecz w końcu grudnia ceny znów się podniosły i rybacy zaczęli połowy te uprawiać. Odczuwano brak nabywców na tę rybę, bo Gdańsk był przepełniony szprotami, poławianemi w wielkiej ilości koło Schiewenhorst w wodach gdańskich, wskutek czego wędzarnie zniżyły cenę. Połowy śledzi były średnie, zaś połowy łososi niższe niż w tymże miesiącu roku zeszłego.

[1]) W styczniu było dni 9 burzliwych, które uniemożliwiły wyjazd na morze, wskutek czego wystawione przez rybaków sieci 25 sztuk w ciągu przeszło 7 dni zostawały w wodzie i wraz ze złowioną rybą uległy zgniciu co spowodowało stratę 37 500 000 mk. Szproty poławiano w znacznej ilości, kilkakrotnie przewyższającej połowy tej ryby za średnie uważane. Mimo, że okres połowu łososi na morzu już mija, ryby tej w roku bieżącym jest bardzo mało i tegoroczny okres połowu łososi należy uważać za wyjątkowo niepomyślny. Połowy są tak małe i nieznaczne że nie opłacają nawet wartości zużytych materjałów pędnych.

Zerwane przez burze i zaginęło:

16	sieci szprotowych	na sumę	1 920 000	mkp.
18	„ pomuchlowych	„	768 000	„
	haczyków	„	50 000	„
	Razem .	.	2 738 000	mkp.

[4]) Luty: od 10-go lutego zatoka Pucka całkowicie zamarzła. wskutek czego wyjazd kutrów i łodzi na rybołówstwo został uniemożliwiony. Na Helu w końcu lutego kutry zaczęły wychodzić na połów. Z powodu lodów i burz rybołóstwo w lutym uprawiano tylko w ciągu 8-miu dni. Połów szprotów był nieznaczny, śledzi trochę lepszy, łososi zupełnie niewielki. Straty rybackie w ciągu lutego były bardzo znaczne, ponieważ burze nie pozwalały na wyjazd łodzi, wskutek czego sieci pozostawały po kilka dni w wodzie wraz rybą i uległy zgniciu.

Stracono wskutek burz:

20	sieci szprotowych	na sumę	5 800 000	mkp.
28	„ śledziowych	„	3 700 000	„
7	„ pomuchlowych	„	350 000	„
8000	haczyków	„	208 000	„
700	„ łososiowych	„	3 500 000	„
	Razem .	. .	13 558 000	„

Ceny ryb za 1 kilogram

Gatunek	Marki polskie								
	Grudziądz				Kraków	Lwów			
	14. IV.	21 IV	28 IV.	5. V.	20. IV.	1. I.-31. I.	1. II.-28. II.	1. III.-31. III.	1. IV-30. IV.
Szczupaki . .	10000—11000	11000	12000—13000	13000—14000	25000	7000—8000	8000—14000	21000—26000	24000—28000
Karpie . . .	—	—	—	—	24000—26000	7000—8000	9000—14000	21000—26000	24000—28000
Liny		12000	—	13000—14000	18000	7000—8000	7000—10000	1500	20000—24000
Okonie . . .	5000—10000	—	8000—9000	6000—8000	—	—	—	—	—
Płotki	4000	4700	4000—5000	3000—4000	—	—	—	—	—
Leszcze . . .	6000—10000	7800	8000—9000	7000—10000	—	—	—	—	—
Węgorze . .	—	18000	14000—16000	16000—18000	—	—	—	—	—
Karasie . . .	—	9900	7000—8000	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Barweny . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Uklejki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miętuzy . . .	—	—	—	—	—		—	—	—

Ceny ryb za 1 kilogram

Gatunek	Marki polskie								
	Bydgoszcz	Toruń			Wilno		Warszawa		
	20. IV.	13. IV.	27 IV.	5. V.	27. IV.-28. IV.	29. IV. - 5. V	4. IV. do 18. IV.	18. IV. do 25. IV.	25. IV. do 5. V.
Szczupaki . .	8000—10000	14000	12000	12000	10000 – 15000	10000—12500	—	—	—
Karpie . . .	6000	16000	—	—	—	—	27000	28750	29500
Liny	6000—7000	—	12000	16000	—	—	—	—	—
Okonie . . .	4000	12000—14000	—	12000	—	5000—7500	—	—	—
Płotki	3000—4000	10000	6000—8000	6000—8000	5000—7500	5900—7500	—	—	—
Leszcze . . .	7000—8000	10000—12000	12000	10000	6500—10000	5000—7500	—	—	—
Węgorze . .	—	—	16000—18000	16000—18000	—	—	—	—	—
Karasie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	—	16000	16000	16000	—	—	—	—	—
Barweny . .	—	12000—14000	10000	10000	—	—	—	—	—
Sumy	—	14000	—	16000	—	—	—	—	—
Łososie . . .	—	16000—20000	20000	—	—	—	—	—	—
Uklejki . . .	—	—	—	—	2500—5000	5000—7500	—	—	—
Pstrągi . . .	—	—	—	—	—	—	80000	80000	88000
Miętuzy . . .	—		—	10000	—	—	—	—	—

Kto chce nadal otrzymywać

Rybaka Polskiego

musi nadesłać bezzwłocznie prenumeratę w kwocie 8000 mk. za czas od I. kwietnia do I. lipca 1923 roku.

Przyjmuje się tylko prenumeratę kwartalnie

którą należy nadesłać załączonym do bieżącego numeru czekiem P. K. O.

Przy wszelkich pismach wymagających odpowiedzi należy nadesłać znaczki pocztowe w kwocie 1000 mk. na pokrycie portorjów, administracji etc.---
Pisma do których nie będą załączone znaczki, pozostaną bez odpowiedzi---

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.